

POMAGAJĄ JAK PRAWDZIWI RYCERZE

„Obrona wiary i służba ubogim” to przesłanie istniejącego ponad 900 lat Zakonu Maltańskiego, którego dzieła cieszą się niesłabnącym uznaniem również w Polsce. Wśród nich jest „Opłatek Maltański” – projekt, którego idea upowszechnia się w szybkim tempie

MARIA FORTUNA-SUDOR

Pomysł organizowania przedświątecznych spotkań dla ludzi zepchniętych w okresie transformacji na margines zaproponował Jerzy Donimirski. W 2002 r. w Krakowie po raz pierwszy zorganizowano „Opłatek Maltański”. Nawiązując do tamtych wydarzeń, pomysłodawca akcji wspomina, że bardzo zależało mu na zmotywowaniu ludzi, którzy osiągnęli pewien status materialny, by zechcieli przynajmniej raz w roku zaprosić biednych, żyjących z zapomóg, ze wsparcia MOPS-u, do miejsc, do których na co dzień ci ludzie nie mają dostępu.

Staranność

Od tamtego czasu akcja bardzo się upowszechniła. Dość przywołać fakt, że w 2014 r. „Opłatek Maltański” został zorganizowany w 15 miastach, a już w grudniu 2015 r. wzięli w nim udział ubodzy mieszkańcy z 27 miast! Koordynator „Opłatka” – Hanna Wesołowska-Starzec mówi, że przygotowania rozpoczynają się co najmniej pół roku wcześniej. Podkreśla staranność przedsięwzięcia. Opowiada, że osoby wytypowane przez MOPS, który jest współorganizatorem projektu, do udziału w „Opłatku” otrzymują piękne zaproszenia na spotkanie.

Całe wydarzenie jest organizowane w eleganckich wnętrzach. Przy wspólnym stole zasiadają goście i organizatorzy. Zanim to nastąpi, wszyscy wspólnie się modlą, a w „Opłatku” uczestniczą często biskupi poszczególnych diecezji, którzy obejmują honorowy patronat nad wydarzeniem.

Jerzy Donimirski przyznaje, że obecność hierarchów robi wrażenie na uczestnikach spotkań. Podkreśla: – Jesteśmy bardzo wdzięczni biskupom! Fakt, że nam, jako organizatorom, udaje się zaprosić hierarchów na „opłatek”, sprawia, że uczestnicy tych spotkań mają wiele powodów do radości; łamią się z biskupem opłatkiem, składają życzenia, robią wspólne zdjęcia.

Zainteresowanie

Hanna Wesołowska-Starzec zaznacza, że pomoc materialna nie jest w tej akcji najważniejsza: – Bardzo staramy się kłaść nacisk na przeżycie duchowe, na celebrowanie Bożego Narodzenia. Wprowadzamy tego człowieka w inną niż codzienna atmosferę, do miejsca, które jest dla niego odległe. Zależy nam, aby szczególnie dzieci i młodzież z zaproszonych rodzin zobaczyły, że może być pięknie zastawiony stół, że może być serdecznie i elegancko...



Dla dzieci, jak to zwykle bywa, wielką radością jest spotkanie ze św. Mikołajem

Inicjator akcji zauważa: – Mnie osobiście bardzo cieszy wzrastające zainteresowanie „Opłatkiem”. Zaskakuje fakt, że dostrzegają nas sponsorzy, firmy, media, co jest proporcjonalne do upowszechniania się projektu. Mam nadzieję, że ten trend się utrzyma i w przyszłych latach będziemy mogli rosnąć również dzięki darczyńcom i sponsorom.

Hanna Wesołowska-Starzec także przyznaje, że akcja systematycznie się rozwija, co dla niej jest dowodem na to, że istnieje zapotrzebowanie na taką formę pomagania. Mówi, że przybywa wolontariuszy, wśród których są nie tylko ludzie młodzi, i że coraz więcej firm, instytucji widzi w Zakonie Maltańskim partnera, któremu można zaufać. Podkreśla transparentność wszelkich działań organizatorów „Opłatka”, w czym również upatruje powody powodzenia akcji.

Podpowiedź

Gdy dopytuję, jak to się dzieje, że pomimo tak różnorodnej pomocy świadczonej w naszym kraju wciąż jest wiele osób potrzebujących, Jerzy Donimirski stwierdza, że mamy coraz mniej biedy materialnej, zwiększa się natomiast liczba osób odrzuconych, wyobcowanych, co wynika z odejścia od wspólnoty

wiary. Podkreślając, że to jego interpretacja, zauważa: – Przez ostatnie 25 lat doszło w Polsce do rozwarstwienia. Część społeczeństwa została bez szans. Pojawiła się nowa elita, dla której najważniejsze było bogacenie się, czemu nie towarzyszyła troska o bliźnich. I teraz „Opłatek Maltański” wychodzi naprzeciw tym osobom, chociaż jest to pomoc symboliczna. My dajemy paczkę za ponad 100 zł. To jest właściwie kropla w morzu, ale uważam, że w tym miejscu wyprzedziliśmy, a teraz spełniamy oczekiwania Ojca Świętego Franciszka, pochylając się nad tym najbardziej potrzebującym człowiekiem.

Pomysłodawca projektu podkreśla rolę „Opłatka” w upowszechnianiu idei pomagania, tak istotnej w Roku Świętym Miłosierdzia: – W grudniu 2015 r. już do 27 polskich miast przyjechała maltańska flaga. Przy wspólnym wigilijnym stole zasiedli bogaci i biedni. Obecność Zakonu Maltańskiego może być dla lokalnych elit w tych większych i mniejszych miastach podpowiedzią, że warto zwracać uwagę na najbardziej potrzebujących, opiekować się nimi nie tylko raz do roku. I takie przykłady upowszechniania idei pomagania już są, a my czynimy starania, aby ich przybywało – zapewnia Jerzy Donimirski.